

EXPRES

ILUSTROWANY


 Nr 174 (1444)
 Rok V.

PONIEDZIAŁEK

 W odpowiedzi na wezwanie
 tarnogórskich kolejarzy

Fala zobowiązań

rozszerza się w całym kraju

Pracą uczymy Święto Odrodzenia

Obok kolejarzy, górników, hutników i pracowników budowlanych, którzy dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski podejmują zobowiązania produkcyjne, stanęli również pracownicy handlu uspołecznionego.

Jako pierwsi odpowiedzieli na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego.

Aktyw gospodarzy MHD powziął na ogólnokrajowej naradzie w Warszawie rezolucję, w której zobowiązuje się w imieniu tysięcy pracowników MHD uruchomić do dnia 22 lipca br. 400 nowych sklepów w całym kraju.

Ogólny stan sklepów MHD na dzień Święta Odrodzenia wyniesie 1800.

Jednocześnie pracownicy MHD zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan rozwoju sieci sklepów do dnia 31 października br. A do końca roku przekroczyć plan o 20 proc.

Jednocześnie aktywni MHD wezwali inne placówki handlu uspołecznionego do podejmowania zobowiązań dla uczczenia Święta 22 lipca.

Klasa robotnicza Śląska przystępuje masowo do czynu lipcowego na apel tarnogórskich kolejarzy, chcąc dać w ten sposób wyraz swej niezłomnej woli walki o przedterminową realizację zadań produkcyjnych i utrwalenie pokoju na świecie.

Na czoło licznych zobowiązań podjętych na Śląsku dnia 24 bm. wysuwają się postanowienia robotników huty Baildon.

Do zobowiązań wydziałów produkcyjnych huty przyłączyli się również pracownicy techniczni i administracyjni.

Wysokie zobowiązania podniesienia wydajności pracy podjęli robotnicy państwowego przedsiębiorstwa budowlanego Nr 5 w Sosnowcu, pracując przy bu-

dowie kolonii Ksawery w Dąbrowie Górniczej.

Po dokładnym przeanalizowaniu możliwości murarze, cieśle, zduni, blacharze, dekarze, malarze i inni podjęli konkretne zobowiązania, które umożliwią ukończenie remontu 6-ciu bloków mieszkalnych i oddanie 124 izb do użytku robotników w ciągu sześciu tygodni, a nie jak planowano w ciągu pół roku.

Wybrano nowe władze łódzkiej organizacji PZPR. — Zakończenie obrad II konferencji miejskiej

W dniu wczorajszym zakończyła obrady II Miejska Konferencja Łódzkiej Organizacji PZPR. Po dyskusji, w której głos zabrało szereg mówców, podsumowania obrad dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR ob. Jakub Berman.

Następnie konferencja dokonała wyboru nowych władz łódzkiej organizacji PZPR. Wybrała 51 członków Komitetu Łódzkiego, 15 zastępców członków KŁ oraz Komisję Rewizyjną.

Komitet Łódzki na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się w składzie następującym: I sekretarz KŁ ob. Paweł Wojaś, sekretarze KŁ PZPR ob. ob. Grudziński Jan, Uzdański Edward, Kuliński Marian i Kędrak Helena.

Członkowie Egzekutywy KŁ: ob. ob. Minor Marian, Duda Teodor, Krzywański Zygmunt, Koperski Bolesław, Lewandowski Franciszek,

Sumerowski Marian, Józwiak Alojzy, Lemiesz Wiktor, Olejniczak Kazimierz i Bugajski Edmund.

W skład Komitetu Łódzkiego weszli:

Borecka Bronisława, Budzińska Celina, Ciesielska Zofia, Czajka Henryk, Czarniecki Stefan, Duniak Stanisław, Gerlecka Regina, Gerson Jakub, Gościńska Wanda, Jezierski Józef, Kalinowska Janina, Kazimierzak Helena, Kazur Henryk, Konorski Bolesław, Krzemieńska Anna, Kubiak Julian, Lipińska Halina, Malinowski Bolesław, Marosek Aniela, Aniolkiewicz Antoni, Mikołajczykowa Maria, Najder Bolesław, Patorowa Zofia, Płociński Jan, Pokorski Józef, Piwowarska Wiktoria, Ramus Anna, Sierankowska Cecylia, Strzelczyk Tadeusz, Studzian Aniela, Toma Jan, Tomzik Marian, Waldman Henryk, Warda Antoni, Wojskowska Regina i Wypych Marian.

Ciężki poród planu Schumana...

Ledwo zasiedli, już kłótnia

Dlaczego przerwano konferencję w sprawie kartelu węgla i stali

Paryski korespondent „Prawdy” Żukow, omawiając przyczyny przerwy w rozpoczętych 20 czerwca rozmowach przedstawicieli Francji, zachodnich Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w kwestii planu Schumana, stwierdza, że przewodniczący delegacji francuskiej Jean Monnet, oświadczył,

że „Między uczestnikami rozmów nie ma ani zgody, ani różnicy zdań”. Żukow przytacza głos prawniczo „Figaro”, który, komentując to dziwne oświadczenie, stwierdza, że w ludzkim języku oznacza ono, iż w toku dyskusji sześciu zarysowały się poważne różnice zdań. Przedstawiciele Belgii i Holandii

domagali się, aby przede wszystkim rozpatrzyć możliwe skutki stworzenia tzw. władzy nadnarodowej węgla i stali. W szczególności żądali oni zbadania problemów eksportu i importu, cen, organizacji produkcji, wpływu planu Schumana na poziom egzystencji pracujących itd. Właśnie w trakcie dyskusowania tych problemów pojawiły się poważne rozdziewki. Sama idea władzy nadnarodowej wywołuje u negocjatorów stosunek coraz bardziej sceptyczny. Według niektórych kół, zaostrożona sytuacja wewnętrzna we Francji pozostaje w pewnym związku z rozmowami nad planem Schumana. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że plan Schumana wywołał niezadowolone nawet w pewnych kołach francuskiej burżuazji.

Żukow stwierdza, że kryzys rządowy we Francji posiada swoje źródło w głębokim rozdziewku między pokojową wolą narodu a polityką wojenną rządu, który właśnie upadł.

W konkluzji korespondent „Prawdy” podkreśla, że jeżeli plan Schumana napotyka na zastrzeżenia w kołach kierowniczych wielu krajów zmarszalizowanych, to tłumaczy się to tym, że słabsi konkurenci boją się, aby silniejsi rywale nie udusili ich w swoich uściskach. Boją się oni przede wszystkim amerykańsko - niemieckich magnatów Ruhry.

Postępowi pisarze świata

witają walny zjazd Zw. Literatów Polskich

Posiedzenie popołudniowe pierwszego dnia walnego zjazdu Zw. Literatów Polskich w dniu 24 bm. rozpoczęły dalsze przemówienia delegatów zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos pisarz francuski — Władimir Pozner. Oświadczył on m. in., że podczas, gdy wydawnictwa burżuazyjne we Francji przeżywają kryzys, wydawcy literatury postępowej potroili nakłady książek. Największym powodzeniem cieszy się książka „Syn Ludu” Maurice Thoreza, która rozeszła się w 500.000 egzemplarzach.

Następnie przemawiał przedstawiciel postępowej literatury amerykańskiej — Samuel Sylen, który przekazał zjazdowi gorące, braterskie pozdrowienia od wybitnych amerykańskich pisarzy: Howarda Fasta, Johna Howarda Lawsona i czołowej literatki Dalton Trumbo, wtrąconych przez rząd Stanów Zjednoczonych do więzienia.

Z kolei powitali zjazd: w imieniu Węgierskiego Związku Literatów — Zoltan Zelk, przedstawiciel związku pisarzy rumuńskich — Dymitru Corbea oraz w imieniu związku pisarzy demokratycznych odrodzonych Niemiec — Boh do Uhse.

„My, postępowi pisarze niemieccy — mówi Uhse — cieszymy się niezmiernie z tego, że wraz z układem politycznym i handlowym za-

warto układ o wymianie kulturalnej między naszymi narodami. Układ ten nawiązuje do najlepszych tradycji naszej literatury, do tradycji przyjacielskich stosunków naszych wielkich poetów, które znalazły swój wyraz w rozmowach Goethego z Mickiewiczem”.

Po przemówieniach powitalnych, referat pt. „O stanie badań literackich w Polsce” wygłosił Stefan Żółkiewski, dyrektor Instytutu Badań Literackich.

Po referacie S. Żółkiewskiego rozwinęła się dyskusja, która zakończyła pierwszy dzień Zjazdu.

Goście zagraniczni na Zjazd Zw. Literatów

Na obrady Związku Literatów przybyli do Warszawy liczni znakomici pisarze zagraniczni, m. in. wybitni literaci radzieccy.

Na zdjęciach przedstawiciele delegacji radzieckiej. Z lewej — znakomity pisarz, laureat Nagrody Stalinowskiej — A. Surkow, z prawej — wybitny poeta ukraiński Dymitrenko.



Inauguracja Dni Morza

Z okazji „Dni Morza” wybrzeże przybrało świąteczną szatę. Domy i okna wystawowe udekorowane zostały flagami oraz portretami przywódców polskiej klasy robotniczej.

Do Gdańska, Gdyni i Sopot przybywają ze wszystkich stron Polski wycieczki robotników, chłopów i młodzieży, aby wziąć udział w licznych uroczystościach i imprezach, odbywających się na wybrzeżu.



W tych dniach wyruszają absolwenci Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie w wielomiesięczny rejs na statku szkolnym „Dar Pomorza”.

Na zdjęciu: — Młodzi marynarze zawieszają między niebem a wodą refugia żagle.

30-lecie Tatarskiej ASRR

Z okazji 30-lecia Tatarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej Rada Ministrów ZSRR, KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RSFR wystosowali listy gratulacyjne do Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów Tatarskiej ASRR oraz do tatarskiego komitetu obwodowego WKP(b) z życzeniami dalszej owocnej pracy na polu rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury.



Jak w wielu szkołach, z końcem roku szkolnego zakończono w Państw. Liceum Mechaniki Rolnej w Gronowie kurs I stopnia szkolenia ideologicznego ZMP. Na zdjęciu — Absolwenci kursu w chwili leż po otrzymaniu świadectw. Foto AR

Narady aktywu spółdzielni produkcyjnych

25 bm. odbyły się w poszczególnych województwach narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych, na których omawiano dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze spółdzielni produkcyjnych, szybki wzrost ich liczby, wskazywano na niektóre trudności spółdzielni, piętnowano rozbijającą robotę bogaczy wiejskich i niektórych reakcyjnych księży oraz wytyczono zadania gospodarce, związane ze zbliżającą się kampanią zniwno - omlotowa.

W czasie narad, poszczególni uczestnicy wybieżki chłopów Polskich do ZSRR opowiadali o swych wrażeniach ze zwiedzonych kółchozów i stacji maszynowych.

W ożywionych dyskusjach członkowie spółdzielni produkcyjnych mówili o swych trudnościach w organizowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych, o osiągnięciach w produkcji rolnej oraz ilustrowali przykładami destrukcyjną robotę wroga klasowego.

(O obradach aktywu woj. łódzkiego patrz str. 2-a).

II Zjazd Aktywu Spółdzielni Produkeyjnych

Gospodarka zespołowa na wsi

może się poszczycić wspaniałymi wynikami pracy. — Zastosowanie nowoczesnych maszyn pozwala osiągnąć wielkie rezultaty przy małym wysiłku

Przejsie od indywidualnej gospodar-ki chłopskiej do gospodarki zespołowej oznacza równocześnie przejście do nowoczesnej, maszynowej produkcji na wsi. Pierwsze spółdzielnie produkcyjne założone na terenie naszego województwa dały dowód, iż gospodarka zespołowa umożliwia zestawienie w rolnictwie wszystkich osiągnięć i zdobyczy agrotechniki w kierunku zwiększenia wydajności pracy, w kierunku prawdziwego opanowania przyrody. Pierwsze spółdzielnie wprowadziły rewolucję w rolnictwie, która będzie stanowić podstawę olbrzymiego historycznego rozwoju wsi.

Jakie są dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości oraz jakie były blaski i cienie w ich pracy przez okres 1949/50 r. wykazał wczorajszy II Zjazd Aktywu Spółdzielni Produkcyjnych.

Konferencję zaszczycili swą obecnością poza delegatami z terenu całego województwa: przedstawiciel KC PZPR ob. Dworakowski, przedstawiciel Ministerstwa Rol. i Ref. Rolnych ob. Skrobisz, I sekretarz KW PZPR Nieśmiałek, sekretarz KW PZPR Tatarakówna, przedstawiciele WKW ZSL Kołaczyński, Dragan i Chabura, przewodniczący WRN Grochalski oraz przedstawiciele ZSCh, ORZZ i spółdzielni produkcyjnych z woj. wrocławskiego i poznańskiego.

Na wstępie zabrał głos przedstawiciel KC PZPR ob. Dworakowski. Mówca stwierdził m. in., że wiele już zostało dokonane od chwili powstania pierwszej spółdzielni produkcyjnej w naszym województwie. Obecnie jest ich 45, a praca, którą prowadzą daje wspaniałe wyniki. Widać już całą wyższość gospodar-ki spółdzielczej nad gospodarką indywidualną — lepsze rezultaty przy mniejszym wkładzie wysiłku. W okresie kampanii wiosennej puszczona była na pola spółdzielcze traktorowa i ona ostatecznie przelamała opory i niechęć do wykorzystywania nowoczesnych maszyn.

W dalszym ciągu swego referatu ob. Dworakowski podkreśla, że mimo niezaprzeczonej wielkości wyników nie można pominąć milczeniem braków i niedociągnięć w pracy spółdzielni i zarządów.

Zespół spółdzielczy nie będzie się mógł rozwijać — stwierdził mówca — jeśli systematycznie nie będą napływać nowe rzesze członków, którzy by wzmocniali elementy gospodarcze i rozszerzali krąg spółdzielczy.

Dlatego też przed spółdzielniami staje zadanie świecenia przykładem, ukazania

wyższości nowego systemu gospodarowania i przyciągania nowych członków.

W dalszym ciągu przemówienia przedstawił KC PZPR wytyka błędy spółdzielców, którzy uwagę swą kierują niejednokrotnie tylko na działki przyzagrodowe wkładając mniej wysiłku i pracy w zagospodarowanie wspólnej ziemi.

Poza tym zwrócił uwagę na niezawsze słuszne dysponowanie kredytami inwestycyjnymi. Np. opracowywanie planów inwestycyjnych wykazało nieraz brak kierunku inwestycji, który by pomnażał siły produkcyjne i wzmocnił gospodarstwo spółdzielnie.

Następnie głos zabrał przedstawiciel wydziału rolnictwa i reform rolnych przy WRN ob. Sołta naświetlając całościowo dotychczasową pracę spółdzielni i Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Mówca po kolei przechodzi do różnych zagadnień, obrazując ich rozpracowanie w spółdzielniach.

Ob. Sołta mówi m. in. — Wszystkie wielkie nakłady gospodarcze ze strony państwa, które się wyrażają sumą 68 milionów złotych kredytu, są na to, ażeby w spółdzielniach produkcyjnych stworzyć mocne podstawy dalszego rozwoju, wywołać podniesienie dobrobytu i pozio-

mu kulturalnego członków.

W trakcie omawiania zagadnienia POM-ów ob. Sołta stwierdził, że w tegorocznej akcji siewnej po raz pierwszy wystąpiły POM-y w pow. rawskim i kutnowskim oraz wpłynęły przez swoją pracę na całkowite zmechanizowanie akcji siewnej w spółdzielniach i na przedterminowe zakończenie robót.

Żywym przykładem — mówił dalej — będziemy przekonywać wahających się o tym, że spółdzielczość produkcyjna to jedyna droga rozwojowa wsi polskiej i im prędzej masowo na nią wstąpimy tym szybciej zbudujemy podstawy socjalizmu w Polsce.

Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję. Jeden po drugim zabierali głos przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych z woj. łódzkiego oraz woj. wrocławskiego dzieląc się swymi doświadczeniami, wskazując nowe drogi do lepszego zagospodarowania i wytykając dotychczas popełniane błędy.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają w dalszym ciągu kontynuować pracę nad budową spółdzielczości produkcyjnej oraz pokojową pracę, dać odpowiedź podlegaczom zmierzającym do wywołania nowej zawieruchy wojennej. (i)

Przed ogólnopolskim zjazdem TPZ

Łódź była daleko w tyle

Nowy zarząd musi usprawnić akcję werbunkową

W drugiej połowie lipca odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Zjazd ten będzie miał na celu uaktywnienie i znaczne rozszerzenie programu działalności TPZ, bowiem dotychczasowa praca poszczególnych kół nie była na ogół zadowalająca.

TPZ w okręgu łódzkim liczyło na dzień 1 czerwca ponad 90.000 członków, w tym na samą Łódź przypadało 8.160, podczas gdy koło zgierskie miało 9.200, piotrkowskie — 8.541, a tomaszowskie — 10.836. Te liczby wskazują jak bardzo Łódź pozostała w tyle za innymi miastami, a także na słabą działalność kół TPZ w innych powiatach naszego województwa, gdyż wymienione cztery okręgi skupiły ok. 40 procent wszystkich członków.

Toteż słusznym się wydaje, że na

ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa w dniu 4 bm. postanowiono rozdzielić koło grodzkie w Łodzi na cztery koła dzielnicowe. Pozwoli to usprawnić dotychczasową pracę. Nowoobрани zarząd niewątpliwie doloży wszelkich starań by wzmocnić akcję werbunkową w naszym mieście.

Dużo większą aktywność wykazały w ostatnim okresie szkolne koła Towarzystwa. Najlepiej wśród młodzieży pracowała organizacja łódzka, piotrkowska i kutnowska.

Dla ożywienia pracy TPZ, planuje się zorganizowanie szeregu kół radioamatorskich oraz nawiązanie ścisłej współpracy z Ligą Morską i Lotniczą. Przed TPZ, którego jednym z głównych celów jest opieka nad żołnierzami i nawiązanie kontaktu między wojskiem a społeczeństwem, stała obecnie nowe zadania. (i)



JUNAK Z OSTROWIA WLKP: — 1932 rocznik nie jest jeszcze objęty obowiązkową służbą w brygadach turnusowych org. S. P. — obecnie jest dopiero kolej na 1931 rocznik. Na tomiast do brygad ZMP-owskich w szeregu org. S. P. przyjmowani są junacy 1932 rocznika, ale wyłącznie ci, którzy zgłaszają się do służby ochotniczo. Jeżeli zaszła omyłka — powinien Pan przedstawić sprawę na piśmie powiatowej komendzie S. P.

„ELJOTT”: Nie podaje Pan, w jakiej instytucji jest Pan zatrudniony, wobec czego nie mamy możliwości zbadania sprawy. Po otrzymaniu dokładnych danych będziemy mogli zająć stanowisko.

J. C. RAFFUS: W sprawach, związanych ze szkoleniem lotniczym i pilotażem — należy się zwrócić do Ligi Lotniczej — ul. 22 Lipca Nr 1-3.

CZYTELNIK ZE STRYKOWA: — Szkoła samochodowa mieści się przy Al. Kościuszki nr 70. W sprawie warunków przyjęcia na kurs może Pan zwrócić się bezpośrednio listownie pod wskazanym adresem.

NELLI: — Nie jesteśmy powołani do udzielania porad lekarskich. Powinna Pani zgłosić się do chirurga.

PIOTR WOJCIECHOWSKI: — Centrala Odpadków Użytkowych mieści się w Łodzi przy ulicy Południowej nr 44. O bliższych szczegółach poinformują Pana na miejscu.

Biblioteki podręczne

w każdym zakładzie pracy

Dział Kultury i Oświaty CRZZ ustalił zasady organizacyjne dla ujęcia ponad 7 tys. bibliotek związkowych w planową sieć biblioteczną.

Biblioteki stale o systematycznie powiększanym księgozbiore będą organizowane tylko przy większych zakładach pracy

Przy mniejszych zakładach znajdować się będą biblioteczki podręczne o dużym doborze lektury marksistowskiej, społeczno-politycznej, związkowej i branżowej. Biblioteki takie będą ponadto obsługiwać nie księgozbiorem ruchomym.

Lepiej się zbadać...

W Łodzi powstaje Poradnia Higieny Pracy

Jest jeszcze u nas w Łodzi wiele mniejszych fabryk, które nie posiadają własnego lekarza przemysłowego. Wszystkie te zakłady mogą korzystać z powstałej ostatnio przy ul. Sędziowskiej 16 Poradni Higieny Pracy.

Poradnia ta, zorganizowana przez Wydział Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej, przeprowadzać będzie począwszy od 1 lipca badania kandydatów przystępujących do pracy i badania okresowe. Opłaty za badania wynoszą 100 zł. od osoby.

ANDRZEJ ZAŃSKI



9)

Uczuła, że ogarnia ją na nowo jakiś niepokój i podniecenie. Jej rezerwa pryska. Stała się niemal kokieteryjna i, rozmawiając z ożywieniem, nalewa opróżniony przez Wachmundzkiego kieliszek.

Siedząca obok Bradley'a matka spogląda raz wraz w stronę córki i słucha z roztargnieniem, co mówi do niej sąsiad. A i potem, kiedy towarzystwo przeszło do salonu i rozbiło się na grupę starszych, grających w bridge'a, oraz młodszych, tańczących przy patefonie, pani Łucja popelnia częste gaffy.

— Czy nie uważasz — szepnęła w pewnej chwili do męża — że ci oboje stanowią doskonałą parę?

Pan Stamiński, miał właśnie w ręku mocną bezatutową kartę z czterema asami i zastanawiał się, czy może z ręki powiedzieć cztery bez atu.

To jest dla gracza ważny moment. Krótkim więc bardzo i przelotnym spojrzeniem obrzucił tych dwoje: wysokiego, eleganckiego dansera i smukłą, jasnowłosą pannę, którzy, przytulając się do siebie mocniej niż wypadało, tańczyli tan-

go. Potem mruknął: „Mam wrażenie, że jest on dla niej za stary” i zawołał: „Cztery bez atu!”

A oni tańczyli dalej. Tak, tak! Stanowczo za dużo wina piła tego wieczoru Anna i stanowczo za dużo wrażeń przeżyła dziś popołudniu, skoro bez protestu pozwalała się przytulać człowiekowi, o którym jeszcze rano mówiła niemal z niechęcią.

Dlaczego — choć nieraz tańczyła z nim w Zakopanem — dopiero dzisiaj zauważyła, że Wachmundzki tańczy doskonale i że umie być interesujący?

— Taki może podobać się kobietom — mruknęła porównała go z miłym, sympatycznym, ale nieśmiałym, mało światowym Czesławem i stała się jeszcze bardziej zalotna.

W wielkim salonie okna są wprawdzie otwarte na oścież, ale zaczyna się robić trochę duszno.

— A gdybyśmy wyszli na chwilę do ogródka? Pokażę wam nasze kwiaty! — proponuje Anna.

Młody Torner, Alicja, Wachmundzki i

panna Stamińska z papierosami w ustach wysuwają się z salonu.

Na nieboskłoncie — zastąpił jeszcze w tej chwili gestwiną drzew — ukazał się księżyc. Oni śmiejąc się i żartując przemierzają wąskie ścieżki. Pod ich nogami skrzypi żwir. Pachną lewkonie i gwoździki — słodko a równocześnie cierpko i podniecająco.

Całe towarzystwo zatrzymuje się wreszcie przed klombem, na którego środku goreje ogromna, pąsowa róża.

— Co za śliczny kwiat! — zawołała z zachwytem Alicja.

— Gdyby to nie był wyswiechtany komunał, powiedziałbym: „Jest śliczna, pełna, jak pani!” — szepnął do Anny Wachmundzki i mocniej przytulił do siebie jej ramię...

Rozbawieni wrócili potem do salonu. I znów spoczęły na twarzy Anny badawcze spojrzenia pani Łucji. Potem, zaś kiedy już goście rozeszli się, a one zostały same, zapytała:

— O czym rozmawialiście tam, w ogrodzie?

— Ach, o niczym... Takie sobie konwencjonalne paplanie! — odparła córka i dodała po chwili.

— Może nie doceniałam początkowo pana Wachmundzkiego! Jeśli on chce, umie być zajmujący.

Pani Stamińska zauważyła, że oczy córki stały się w tej chwili niebieskie: jak zawsze wówczas, kiedy jest rozmarzona.

Nie odrywając od niej spojrzeń, rzuciła szybko:

— Powiedz szczerze... Czy całowaliście się może?

Cóż za nieoczekiwane pytanie! Twarz dziewczyny oblał rumieniec. Dotychczas nigdy jeszcze matka nie stawiała jej podobnego pytania, więc dlaczego dzisiaj — właśnie dziś, kiedy popołudniu całowała się naprawdę — padły te niespodziewane słowa?

Czyżby jej matka była jasnowidząca?

Dziewczyna milczy zmieszana, a matka, widząc jej rumieniec, powtarza bardziej natarczywie:

— Więc tak? Całowałaś się?

Anna zdołała już ochłonąć. Odplynęły jej rumieniec i zmieszanie.

— Ależ mamo, skąd przyszła ci do głowy taka niedorzeczna myśl? Przecież byliśmy w ogrodzie we czwórce! Gdyby nawet pan Wachmundzki chciał, nie znalazłby ku temu okazji.

— Ale, jak sądzisz? Czy gdyby okazja znalazła się, pan Wachmundzki usiłowałby skorzystać z niej? — bada dalej matka, a Anna wzrusza ramionami.

— To jest, mamo, zupełnie retoryczne pytanie!

Pocałowała matkę na dobranoc i przeszła do swojego pokoju. Rozbierając się, usiłowała znaleźć wytłumaczenie, dlaczego matka proteguje tak bardzo Wachmundzkiego.

(D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — No jak tam nogi?
WICEK: — Wprawdzie są czarne, ale już nie boją. Za to Hipek nie przyszedł dziś do pracy...
WACEK: — Widocznie chory!



WICEK: — Musimy go odwiedzić, bo pewno się źle czuje...
WACEK: — Ale nam nie otwiera! Może gdzieś wyszedł?...
WICEK: — Więc chyba zdrowi...



WACEK: — Widzisz tego bumelanta? Po placu Tamfaniego lazi!
WICEK: — Powiedziałeś „bumelanta” i patrz jaki poploch powstał wśród rozmaitych spekulantów!



WACEK: — Tu szukacie lekarza?
HIPEK: — Tak! Bo nie wiem gdzie jest mój rejon...
WICEK: — Przypuśćmy, że wierzę, ale żeby to było ostatni raz!

Dobre na lato! Będzie więcej punktów sprzedaży piwa beczkowego

W gorące i upalne dni piwo cieszy się wśród łodzian dużym popytem. Cóż jednak z tego, kiedy ilość punktów sprzedaży tego napoju jest jeszcze w Łodzi zbyt mała. Nie można przecież wymagać od każdego, aby chcąc napić się piwa, musiał kupować od razu całą butelkę, w sklepach bowiem na szklanki nie sprzedają.

Dlatego też obecnie prowadzone są rozmowy, mające na celu umożliwienie wszystkim jadłodajniom i sklepom spożywczym, posiadającym na to odpowiednie warunki, sprzedaży piwa beczkowego. W ten sposób ilość punktów sprzedaży tego piwa znacznie się powiększy. (m)

Przedszkola czynne dłużej

Szerszy zakres pomocy dla matek

Z dniem 1 września br. przedszkola w całym kraju przechodzą na 9-godzinny dzień pracy. Czas ferii wakacyjnych w przedszkolach skrócony będzie o 1 miesiąc.

W ten sposób przedszkola pomogą kobietom pracującym zawodowo i obciążonym małymi dziećmi jeszcze w szerszym zakresie niż dotychczas.

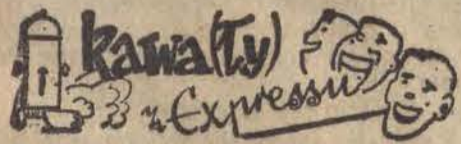
Nowe szkła i oprawki

nadeszły już do sklepów optycznych

Państwowe sklepy precyzyjno-optyczne zaopatrzone zostały ostatnio w znaczne ilości poszukiwanych na rynku artykułów.

Oprócz celuloidowych oprawek okularowych, w sklepach tych znajdują się w dostatecznych ilościach szkła okularowe: sferyczne, płaskie i meniskowe oraz dwuogniskowe.

Z zakresu przyrządów precyzyjnych, sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego otrzymały m. in. aparaty dla osób o przytępienym słuchu. Nadeszły także różne przyrządy pomiarowe, a przede wszystkim niwelatory marki „Heide”.



Na święta chciałem wyjechać z miasta na świeże powietrze. Gdy przybyłem na dworzec, okazało się, że więcej osób miało taki sam zamiar. Peron był czarny. Pasażerowie szturmem zdobywali miejsca w wagonach. Podchodzę więc do jakiegoś urzędnika kolejowego i mówię:

— Niech pan spojrzy, co się dzieje... za mało wagonów!...

A urzędnik wzrusza ramionami i odpowiada spokojnie:

— Wagonów jest dosyć. Ludzi za dużo!

Pan Kopytko zwiędził już kawał świata. — Czy przeżywał pan podczas swych podróży katastrofę kolejową? — pyta go znajomy.

— Owszem. Było to we Francji. Pociąg spadł z wysokiego nasypu. Prawie wszyscy pasażerowie zginęli...

— Ale pan wyszedł cało?

— Jak pan widzi...

— W jaki sposób zdołał się pan uratować?

— Zwyczajnie, jechałem następnym pociągiem...

Obniżyć koszty handlowe!

Podhurtownie — zbyt liczny pośrednikiem

Handel hurtowy artykułami spożywczymi wymaga dalszego usprawnienia. — Towar winien trafiać bezpośrednio do sklepów detalicznych

Zdarzają się wypadki, że w niektórych sklepach łódzkich występują czasami braki pewnych asortymentów towarów spożywczych. Mimo, iż okres w jakim te braki istnieją jest zazwyczaj bardzo krótki, niemniej wywołują one niezadowolone konsumentów, którzy zmuszeni są do szukania danego artykułu w innych sklepach.

Co jest tego powodem? Przyczyny są najrozmaitsze. Może to być — późno zrobione zamówienie, wadliwy transport itd. Jednym z mankamentów wpływających hamująco na odpowiedni rozdział towarów jest zła organizacja hurtowni. A przecież o sprawności handlu spożywczego w bardzo poważnym stopniu decydują magazyny hurtowe.

Zaopatrzeniem rynku łódzkiego w artykuły spożywcze zajmuje się Centrala Spożywcza, która poprzez swoje hurtownie rozprowadza je do poszczególnych sklepów detalicznych.

Jeszcze pół roku temu istniały dwie oddzielne organizacje hurtu spożywcze-

go — państwowy i spółdzielczy. Dzięki ich połączeniu scentralizowana została odpowiedzialność za zaopatrzenie rynku, uzyskane oszczędności w personelu oraz usprawniony transport. Trzeba stwierdzić, że także sprawność zaopatrzenia uległa poprawie.

Daleko jest jednak jeszcze do ideału. Są pewne niedociągnięcia, które w dalszym ciągu nie pozwalają na właściwe zaopatrzenie placówek detalicznych w pełny asortyment produktów przemysłu spożywczego oraz artykuły kolonialne.

Na terenie Łodzi Centrala Spożywcza posiada 18 magazynów, położonych w różnych częściach miasta, w tym zaś tylko pięć, posiadających bocznicę kolejową. Trzeba tu jeszcze dodać, iż 11 z nich posiada nieodpowiednie lokale na składnice hurtowe. Składa się na to wiele przyczyn: brak podłóg, ramp, dźwignów, wentylacji itd. To zaś, że hurtownie rozrzucone są w różnych punktach miasta sprawia, iż po każdy rodzaj towaru trzeba udawać się do innego maga-

zynu, traciąc czas i ponosząc dodatkowe koszty przewozu.

Rozrzucone magazynów nie tylko wpływa ujemnie na sprawność hurtowego handlu artykułami spożywczymi. Zwiększają się również koszty handlowe (czynsz za wydzierżawione magazyny, zbyt liczni magazynierzy, dozorczy, psucie się czasem towaru itd.). Stąd wniosek, że Centrala Spożywcza w Łodzi winna wykorzystywać kredyty inwestycyjne na budowę magazynów hurtowych.

W bieżącym roku kredyty przeznaczone zostały na budowę wielkiego magazynu hurtowego przy ul. Kopcińskiego, który pomieści około 5 tysięcy ton masy towarowej. Uruchomienie tego magazynu przewidziane jest w listopadzie. Będzie to duży krok naprzód w usprawnieniu rozdziału towarów.

Istnieją jednak jeszcze inne możliwości usprawnienia gospodarki magazynowej, drogą czysto organizacyjną. Dotyczy to szczególnie Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W Łodzi stała się ona „podhurtownikiem”, posiadając własne duże magazyny. Towar z magazynu Centrali musi przejść przez pośrednika — magazyn PSS, aby trafić do sklepu detalicznego.

I znów występują omówione na początku mankamenty, a więc wzrost kosztów handlowych, zbędne wydatki personalne i co najważniejsze hamowanie szybkiego i racjonalnego rozdziału towarów.

Jednolita organizacja uspołecznionego hurtu spożywczego, winna więc się jak najprędzej skoncentrować, przejąć magazyny od spółdzielni, scentralizować zaopatrzenie rynku i wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpośrednie obsługiwanie detalu.

Wprowadzenie tych zmian zwiększy sprawność w rozdzielaniu towarów, przyspieszy obrót masy towarowej oraz przyniesie wielkie oszczędności w transporcie i wydatkach personalnych. (i)

W czasie wakacji

studenci pojedą na praktyki

Rady zakładowe roztoczą nad nimi troskliwą opiekę

Tak jak w latach ubiegłych, również i w tym roku studenci nasi rozjadą się na praktyki wakacyjne. Jeśli chodzi o teren Łodzi, dotyczą one słuchaczy wyższych szkół technicznych oraz handlowych. Praktyki wakacyjne dla studentów Uniwersytetu Łódzkiego nie zostały przez Ministerstwo wyznaczone.

Odbywający praktyki otrzymują za wykonywaną pracę wynagrodzenie w wysokości od 10.000 do 12.000 złotych, w zależności od tego, ile mają poza sobą lat studiów. Na pokrycie kosztów podróży każdy z nich otrzymuje tytułem zaliczki

3.000 złotych. Mieszkanie i utrzymanie będą zapewnione na miejscu, przy czym ich koszt potrąci się z pensji.

Praktyki potrwać 4, 6 lub 8 tygodni. Młodzież będzie wykonywała prace, złożone jej indywidualnie przez wyższe uczelnie.

W czasie swych zajęć wakacyjnych studenci spotkają się z troskliwą opieką. Roltoczą ją nad nimi specjaliści opiekunów w zakładach, wyznaczonych przez rady zakładowe w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi działającymi na terenie przedsiębiorstwa. (ks)

„Amunicji” nie zabraknie...

Śmierć muchom!

Solwent-nafta i DDT tępią miliony skrzydlatych nieprzyjaciół

W Łodzi zaostrza się wojna z... muchami. Władze zdrowia wypuściły na miasto 10 wyszkolonych kolumn. Przy pomocy specjalnych aparatów odniosły już one pełne sukcesy w łódzkich szpitalach, żłobkach i domach dziecka. W instytucjach tych muchy znikły bez śladu.

Wojna trwa w dalszym ciągu, nie ma przy tym żadnych obaw, żeby zabrakło „amunicji”. Ministerstwo przysłało bowiem poważny transport, złożony z 2.000 kg proszku DDT oraz 9.000 kg solwent-nafty, który wystarczy na odmieszczenie około 2 milionów metrów kwadratowych izb mieszkalnych.

W tej chwili akcje prowadzi się na

Chojnach, na terenie V i VI komisariatu MO. Kolumny odmieszania obchodzą dom za domem, mieszkanie za mieszkaniem, rozpylając zabójczą mieszkankę.

Po zakończeniu akcji na Chojnach „front” przeniesiony zostanie na Bałuty, gdzie walkę z muchami prowadzi się będzie w podobny sposób. Poza tym mieszkankę DDT i solwent-nafty rozdawać się będzie bezpłatnie w stacjach opieki nad matką i dzieckiem tym wszystkim, którzy mają w domu niemowlęta. Ma to na celu zapobieżenie szerzeniu się wśród dzieci duru brzuszkiego, czerwonki i biegunki letniej, chorób roznoszonych przez muchy. (ks)

Nowy lekospis

wydany będzie przez Ministerstwo Zdrowia

Przy zapisywaniu środków leczniczych przez lekarzy panowała dotychczas zupełna dowolność, wynikająca z braku ścisłego określenia, jakie leki znajdują się w obrocie.

Stan ten ulegnie zmianie po wydaniu w najbliższym czasie przez Ministerstwo Zdrowia nowego lekospisu, zawierającego około tysiąca pozycji. Uwzględniając dzisiejszy stan wiedzy lekarskiej, lekospis obejmie środki zarówno krajowe jak i zagraniczne. Wydanie lekospisu zobowiąże lekarzy do wypisywania recepty jedynie na środki objęte lekospisem i znajdujące się w obrocie.

Gwardia na czele niespodzianki w lidze

Wczorajsza niedziela ligowa minęła pod znakiem nieoczekiwanych zwycięstw odniesionych przez tak zwane słabsze zespoły.

Kolejarz (Warszawa) — Ruch 3:1, Budowlani — Górnik (Radlin) 3:1, Zw. Garbarnia — Górnik (Bytom) 4:0, Gwardia — Kolejarz (Poznań) 2:1, CWKS — Zw. Warta 2:0.

Table with 3 columns: Rank, Team, Goals. 1. Gwardia 10 14 18:8, 2. Ruch 10 13 20:12, 3. Zw. Garbarnia 10 13 21:13, 4. Ognio, Cracovia 9 11 15:11, 5. LKS Włókniarz 9 10 17:16, 6. Górnik Radlin 10 10 13:13, 7. CWKS 9 9 18:15, 8. Kolejarz W-ua 9 8 15:17, 9. Kolejarz Poznań 9 8 15:20, 10. Górnik Bytom 10 8 14:27, 11. Budowlani 9 7 7:10, 12. Zw. Warta 10 3 8:19

„Ładny” sportowiec Do klubu przychodzi urzędnik

Ostatnie pociągnięcia zarządu Związku (Tomasz Maz.) zasługują na uwagę i uznaniu, dowodzą one bowiem, że klub skończył wreszcie z tolerowaniem wysoco niesportowych wybrków swych zawodników.

BLASZCZYK EUGENIUSZ nie uczęszczał na treningi i nie stawiał się na zawody. Temu również zabroniono wstępu do klubu na przeciąg miesiąca i zawieszono na ten okres.

Korespondent „Expressu Ilustrowanego”

TEATRY

Nowy — „MAKAR DUBRAWA” — godz. 19.15. Im. St. Jarczaka — Dzisiaj teatr nieczynny. Powszechny — Dzisiaj teatr nieczynny. Osa — „SLUBY MURARSKIE” — godz. 19.30. Lutnia — Teatr nieczynny. Arlekin — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Za siedmioma górami — 16, 18, 20. BAŁTYK — Albeniz — 16, 18, 30, 21. BAJKA — Hrabia Monte - Christo, II seria, 17, 30, 20. GDYNIA — Program aktualności nr 25. HEL — Wilki morskie — 16, 18, 20. MUZA — Dzisiaj o wpół do jedenastej — 18, 20. POLONIA — Podróż Gullivera (film w naturalnych kolorach) — 17, 19, 21. PRZEDWIOŚNIE — Urodzony w październiku 18, 20. ROBOTNIK — Nieodrodna córka — 17, 30, 20. ROMA — Zwycięski powrót — 18, 20. REKORD — Śpiewak nieznan — 18, 20. STYLOWY — Legitymacja partyjna — 18, 20. ŚWIT — Dwaj panowie F — 18, 20. TĘCZA — Córka marynarza — 16, 30, 18, 30, 20, 30. TATRY — Podróż Gullivera (film w naturalnych kolorach) — 16, 30, 18, 30, 20, 30. WISŁA — Poszukiwacze złota — 16, 30, 18, 30, 20, 30. WŁÓKNIARZ — Zdradzieckie skały — 16, 30, 18, 20, 30. WOLNOŚĆ — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20. ZACHETA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Sztafeta Unii

zdobyła nagrodę „Expressu Ilustrowanego”

Piękny bieg 7x2000 mtr. zgromadził tysiące widzów w parku im. Poniatowskiego

Doroczny bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” zapowiadał się pod każdym względem ciekawie. Ilość zgłoszonych drużyn była dość poważna, a każdy wiedział, że czołowe zespoły czyniły staranne przygotowania, żeby tylko uniemożliwić Włókniarzowi pabianickiemu zdobycie nagrody przechodniej na własność.



Na starcie w parku Poniatowskiego stanęło jednak mniej sztafet, niż oczekiwano. Wydaje się, że mamy tutaj do czynienia z pewnym brakiem obowiązkowości ze strony klubów i sportowców, na co władze sportowe powinny zwrócić więcej uwagi.

Zmniejszona liczba startujących nie umniejszyła jednak walorów sportowych imprezy i zgromadzona kilkudziesięcna publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła toczącą się walkę. Ogólną uwagę zwracano na pojedynek LKS Włókniarza — Unii — Włókniarza (Pabianice), drużyny których, jak się okazało, odegrały najważniejszą rolę w wczorajszym biegu.

Faworytem była reprezentacyjna sztafeta Unii, w której obok najlepszych biegaczy Borsy, widzieliśmy również zawodników łódzkich.

Po wstępnych przemówieniach prezesa ŁOZLA red. Szumlewskiego, pierwsza zmiana drużyn ustawiła się na starcie i na strzał ruszyła naprzód. Trasa biegu wyznaczona była białą linią, a żeby zawodnicy nie mylili drogi. Tempo biegu było dobre, bo zawodnicy żywo oklaskiwani przez publiczność, dawali z siebie maksimum wysiłku.

Prowadzenie z miejsca objęła sztafeta Unii (reprezentacyjna) i już do końca go nie oddała. Były chwile, że LKS Włókniarz bardzo poważnie zagrażał liderowi biegu, lecz następne zmiany traciły nadrobiony przez poprzedników teren. Bardzo dobrze pobił maratończyk Nowak.

Po pierwszej zmianie na drugim miejscu dość nieoczekiwanie znalazła się sztafeta Związku przed LKS Włókniarzem. Kolejność ta utrzymała się do 4 zmiany. Od tej pory na drugie miejsce wysunął się LKS Włókniarz, a na trzecie Włókniarz (Pabianice) i w tej kolejności drużyny zakończyły bieg.

Na ostatniej zmianie biegli najlepsi biegacze: w Unii — Poselt, w LKS Włókniarzu — Gajewski, w sztafecie pabianickiej — Dychto. Zwycięstwo odniosła sztafeta reprezentacyjna

na Unii w czasie 38,55,8. Drugie miejsce zajął LKS Włókniarz 39,15,8, a trzecie Włókniarz Pabianice 40,23,8. 4) Związkowiec 41,39,5, 5) Unia Piotrków 41,59,7, 6) Włókniarz Zgierz 42,16, 7) Unia Łódź, 8) LKS Włókniarz II.

Po zweryfikowaniu wyników biegu nastąpiło wręczenie nagród. Nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego” zdobyła sztafeta Unii. Drużyny, które zajęły pierwsze 6 miejsc otrzymały pamiątkowe dyplomy, a zawodnicy pierwszych trzech sztafet, ciekawe i cenne książki. Poza tym przedstawicielowi Zrzeszenia Sportowego Włókniarz wręczono dyplom pamiątkowy, za największą ilość zgłoszonych sztafet.

Bieg wczorajszy odbył się w wzorowym porządku. Jest to niewątpliwie zasługa funkcyjnarzy M. O. i straży ogniowej, którym na tym miejscu składamy za to podziękowanie. Ale chcemy być sprawiedliwi w stosunku do publiczności i jej również podziękować, bo wysoc sportowym zachowaniem się, ułatwiła organom porządkowym wykonanie powierzonych im zadań. Dzięki właśnie temu w czasie trwania imprezy panowała prawdziwie sportowa atmosfera.

Widzew wygrywa!

Wczoraj piłkarze Widzewa odnieśli drugie zwycięstwo w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Łódzianie odnieśli zwycięstwo nad Kolejarzem (Ostrów) w stosunku 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Widzewa Wlazłowicz i Wiernicki, a dla Kolejarza Młynarek. Przeważał na ogół Widzew, chociaż gra była chaotyczna. Najlepiej wypadła linia pomocy łódzian z Sołtyżewskim na czele. Widzów 2 tys.

W meczu o „Puchar Polski”, odbytym w Zgierzu, Włókniarz zgierski pokonał Borutę 3:1.

Uwaga! Nie kupować! skradziono sprzęt kolarski

Zarząd LKS Włókniarz ostrzega przed kupowaniem z niepewnego źródła włoskiego sprzętu kolarskiego, ponieważ w dniach 22 — 23 czerwca r. okradziono magazyn sekcji kolarskiej klubu.

Dla orientacji LKS Włókniarz podaje, że skradziono: — pompy rowerowe firmy „Leter na”, przerzutki, hamulce przednie i tylne, łańcuchy szosowe, łańcuchy torowe, trybiki czerobiegowe, motylki, piastki do kół, nypie i gumy (cygale) marki „Clement”.

W wypadku napotkania do kupna niepewnego pochodzenia sprzętu rowerowego zarząd klubu prosi o zawiadomienie pod adresem: ul. Piotrkowska 272a, II piętro, telefon 141-86 lub o powiadomienie najbliższego Komisariatu Milicji Obywatelskiej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika Pracy i Placy, rachmistrza wykwalifikowanego, kierownika Wydziału Socjalnego, technika - mechanika na stanowisko kierownika Wydziału Inwestycyjnego, technika elektryka na stanowisko kierownika energetyki, księgowego wykwalifikowanego zatrudni: Fabryka Igieł Dzierżawskich, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Łódź, ul. PKWN 37. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 389

20-tu tkaczy kortowych, 20-tu uczniów tkaczkich, 20-tu robotników magazynowych, zatrudni: natychmiast: Zakłady Przemysłu Welnianego „WIOSNA LUDÓW”, Łódź, Żeligowskiego 3-5. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach urzędowych Wydział Personalny. 386

Fatalny upadek Smoczyka Koleczek pokonał rywala i ustalił rekord toru

Po blisko dwuletniej przerwie zagrzmiał wreszcie w Łodzi motor na odbudowanym torze żużlowym Ognio w ciekawej imprezie — trójmeczcu Ognio (Łódź) — CWKS (Warszawa) — Ognio (Bytom). W barwach zespołu warszawskiego startował rewelacyjny Smoczyk oraz dwaj motorzyści łódzcy Wróżyński i Krakowiak, na nich też i na b-ci Koleczków zwrócona była uwaga 10-tysięcznej publiczności.



Mecz zapowiadał się sensacyjnie, a brawurowa jazda Smoczyka w pierwszym biegu rozgrzała do białości widzów, to też z niecierpliwością oczekiwano na wyścig, w którym niepokonany Smoczyk miał się zmierzyć z Tadeuszem Koleczkiem.

Z pojedynku tych asów żużlowych Smoczyk wyszedł pokonany. W trzecim biegu na czoło wysunął się Koleczek, lecz Smoczyk zaatakował go tak energicznie, że wpadł mu na tylne koło przez co stracił równowagę i

rozumie się, biegu nie ukończył. Koleczek tymczasem mknął jak wicher i ustalił rekord toru 1:20. Wynik ten jest lepszy od czasu Smoczyka, który wynosił 1:22,2.

Dwaj doskonałi kierowcy ci raz jeszcze spotkali się w 9-tym biegu. Tym razem znów brawura Smoczyka wzięła górę nad przeczonością. Ponowny upadek na wirażu, spowodował dużo gorszy skutek — Smoczyka przewieziono do szpitala z wyraźnymi objawami złamania obojczyka.

Pozostałe biegi miały przebieg spokojniejszy i minęły bez przykrych następstw. Najlepszym okazał się Koleczek, który wygrał cztery biegi i ustanowił nowy rekord toru. Krakowiak zdobył dwa i dwa drugie. Wróżyński ma również dwa zwycięstwa, lecz po jednym drugim i trzecim miejscu. Smoczyk raz tylko zwyciężył, raz był drugim i raz trzecim na mecie.

W ogólnej punktacji trójmeczcu zwyciężyło Ognio Łódź — 37 punktów, przed CWKS Warszawa — 34 pkt. i Ogniem Bytom 32 pkt.

Najlepiej walczył Olejnik

Pięściarze LKS Włókniarza wystąpili w Tomaszowie Maz.

W Tomaszowie bawiła drużyna pięściarska LKS Włókniarza, która w ramach imprez „Dnia PZB” walczyła z reprezentacją tego miasta, uzyskując remis 7:7. Padły następujące wyniki:

W muzej KAR-GIER pokonał przez t. k. o. w II rundzie MAKOWSKIEGO, w kocięcej KOWALSKI I przegrał na punkty z TWARDOWSKIM, chociaż miał go w II rundzie na deskach do 6-ciu. W piórkowej KOWALSKI II przegrał na punkty z SOŁTYSIAKIEM, w drugiej piórkowej MATECKI niezbyt zasłużenie wygrał z MATUSZEWSKIM, w półśredniej MATUSIAK przegrał z Kozerańskim w II rundzie przez

k. o., w drugiej parze tej kategorii MAZUR zremisował z GRZYBOWSKIM i w wadze średniej OLEJNIK wygrał na punkty z PIETRASIKIEM. Była to najładniejsza walka dnia. Widzów 2500.

Trzy wagi półśrednie będziemy mieli teraz w boksie

Kongres AIBA uchwalił 10 kategorii wag w boksie, zamiast dotychczasowych 8-miu. Różnica polega na tym, iż ustalono trzy kategorie wag półśredniej. Będziemy więc teraz mieli następujące wagi: musza, kocięca, piórkowa, lekka, pierwsza półśrednia, druga półśrednia, trzecia półśrednia, średnia, półciężka i ciężka.



Czybyście zapomnieli, że Czirikow pokazywał wam ten oto oryginalny dokument podróży? Upierać się jest bez sensu. Wiadomo nam dokładnie, że Czirikow zwerbował was w Rostowie i podpisał tam przysięgę, zobowiązując się prowadzić nieprzejednaną walkę z władzą radziecką i działać, „gdzie można — otwarcie, z bronią w rękach, gdzie nie można — konspiracyjnie, chytrą i podstępem”. Jeśli coś niedokładnie cytuję, możecie mnie poprawiać... Delikatnie powiedziane: „chytrą i podstępem”, dokładniej by było — „z zasadzki i podłością”.

— Pomogą wam przypomnieć sobie wszystko. — Nikitin podniósł tubę telefoniczną. — Nie trzeba! — zatrzymał go przerażony Oriechow. Wszystko skończono. Rzeczywiście upierać się nie ma sensu. Lecz może, jeżeli wszystko opowie, nie rozstrzelają go?.. Nie, wszystko jedno rozstrzelają... Za samo zabójstwo dozorców latarni morskiej rozstrzelają! — Kiedy poznaliście zegarmistrza Borysowa, Pytanie czekisty wyrwało Oriechowa z odretwienia. — W piętnastym roku. Był wtedy... — Podobnie, jak wy, członkiem partii eserowców? — szybko i znów zgadzając odpowiedział Nikitin. — Tak, — wyszeptał Oriechow. — Jakie jest jego prawdziwe nazwisko? — Ja... myśmy myśleli... nie wiedzieliśmy wtedy, że jest Anglikiem... — Borysow — Anglikiem, Oriechow — eserowcem i na pewno on był następcą Czirikowa! — Nikitin niczym nie zdradził radosnego zdenerwowania. — Za jednym zamachem zahaczyli o wszystkie nitki wrogiego spisku! Pewnym ruchem podał Oriechowowi papier, ołówki i powiedział rozkazującym tonem:

— Piszcie! Piszcie wszystkie nazwiska, adresy, adresy konspiracyjne, pseudonimy — wszystko co wiecie o współdziałaczach waszej bandy kontrrewolucyjnej. Przede wszystkim, oczywiście podajcie wasze prawdziwe nazwisko. — Teraz ten typ przyniósł się do wszystkiego. — Nikitin otworzył teczkę, wyjął ulotki i czyste arkusze papieru — wzór przysłany do Gubczeka przez Katię Popową — I o tym też napiszcie! Komisarz powiedział to i nacisnął guzik dzwonka. W drzwiach ukazał się sekretarz. — Towarzyszu Czumak, przynieś proszę, karafkę wody. Sekretarz przyniósł wodę i schylając się do ucha komisarza szepnął coś, oddał jakąś kartkę i oddalił się. — Pijcie! Nikitin wskazał Oriechowowi karafkę i rozwinął kartkę: „Towarzysze Czeka! Proszę oddać to głównemu naczelnikowi: mamy do niego pilną, poufną sprawę. Tylko do głównego naczelnika! Czekamy na niego w Szczyńcu, zapytać o chatę Siemionczuka. Bardzo ważne. Przyjeżdżajcie szybko, obowiązkowo...” (D.c.n.)